

# **Rekolekcje Domowe** **„Zobowiązania”**



**DOMOWY KOŚCIÓŁ**  
**Diecezji Sandomierskiej**

*WAKACJE 2020*

## 1. Ogólne założenia rekolekcji domowych

Wracając do obrazu drogi przez pustynię – **w tym roku nasza droga do duchowego odpoczynku w oazie będzie nieco dłuższa, dlatego musimy korzystać z zasobów, które zgromadziliśmy dotychczas, które są jakby zapasami zabranymi na drogę.** Proponujemy zatem, by w tym szczególnym roku **przeżyć specyficzne „rekolekcje domowe”** w rodzinnym katechumenacie, w Kościele domowym.

Na początku przypomnijmy sobie zamysł Założyciela co do struktury oaz wakacyjnych: oaza wielka to kilka oaz różnych typów i stopni w najbliższej okolicy; oaza średnia to oaza danego typu i stopnia (np. Oaza Rodzin I st.), a „oaza mała” to mała grupa, z których składa się dana oaza średnia. W oazie rodzin „oazą małą” jest rodzina (krąg/mała grupa, tak jak w pracy w ciągu roku, jest miejscem dzielenia się i wzajemnej pomocy w przeżywaniu rekolekcyjnych treści).

W 1983 r. ks. Franciszek Blachnicki pisał (w sytuacji trwającego stanu wojennego, gdy było zagrożenie, że z powodów politycznych zakazów oazy w normalnej formie nie będą mogły się odbyć): „Można przeszkodzić zewnątrz organizacji oaz w dotychczasowej formie, ale **nie można zakazać rozwijania się małych oaz, kilkusobowych z animatorem, na gruncie prywatnym, rodzinnym.** Może takie oazy przyczynią się do pogłębienia Ruchu, do większej wierności wobec charyzmatu”. Rok później podkreślał, że: „Mała grupa przy tym może zrealizować wszystkie eklezjalne elementy wspólnoty względnie to, co czyni ją «eklezjolą», małym Kościołem. **Tam można dzielić się słowem Bożym, modlić się spontanicznie, dawać świadectwo, nawracać się, tworząc ewangeliczny styl życia, służyć sobie wzajemnie posiadanymi darami, praktykować wspólnotę dóbr i jedność działania”.**

**W tym szczególnym czasie nie szukajmy zatem na siłę wirtualnych zamienników, ale postawmy akcent na rodzinę i nie zmarnujmy tego czasu, który jest nam dany!** Wiele elementów, które przeżywamy na rekolekcjach, możemy przenieść do naszych domów i przeżyć je w gronie małżeńskim i rodzinnym. Każdy z nas jest animatorem we własnej rodzinie, co tak bardzo uwidoczniło się w tym szczególnym czasie, gdy musieliśmy podejmować w odpowiedzialności decyzje dotyczące naszego życia codziennego i życia wiary w niecodziennych warunkach. Tym bardziej więc podejmijmy wysiłek takiego przeżycia czasu wakacji, by miał on także wymiar formacyjny.

Wykorzystajmy ten czas na **umocnienie jedności małżeńskiej.** Podejmijmy z gorliwością wszystkie zobowiązania, a zwłaszcza te, z którymi mamy największą trudność, na które być może w normalnym trybie życia brakuje czasu i siły.

*Źródło: List kręgu centralnego DK do wszystkich, którzy tworzą wspólnotę Domowego Kościoła „W drodze przez pustynię ku dojrzałości w Chrystusie”, 8 maja 2020 r., <http://www.dk.oaza.pl/aktualnosci/6855/>*

## 2. Treść rekolekcji domowych

Ten czas to swoista „szkoła życia” – i nie chodzi tu o cykl konferencji, ale o naukę bycia razem na co dzień, w małżeństwie i rodzinie. Przypomnijmy sobie, jak ważnym na każdych rekolekcjach jest dla nas **czas dla rodziny** (uczestnicy często proszą, by było go jak najwięcej i aby go przedłużać). Teraz mamy ten czas podarowany – tylko od nas zależy, jak

go wykorzystamy. Zadbajmy o wzajemne relacje – jeżeli nawet nie uda się gdzieś wyjechać w gronie rodziny, wykorzystajmy możliwość spacerów w najbliższej okolicy, wspólnej zabawy czy posiłków. Niech to będą nasze „**wyprawy otwartych oczu**”, gdzie wspólnie odkryjemy Boga w pięknie przyrody i doświadczymy Bożego działania.

Jest to również okazja do przypomnienia sobie proponowanej w DK praktyki, jaką jest **dialog rodzinny**. Analogicznie do naszego dialogu małżeńskiego, możemy z młodszymi albo nawet dorosłymi już dziećmi, w duchu modlitwy porozmawiać o ważnych sprawach dotyczących naszej rodziny, o tematach być może nigdy nie poruszanych, a istotnych. Dajmy dzieciom okazję do podzielenia się, czym żyją, jak postrzegają nas jako rodziców, jakie mają obawy i jakie przeżywają radości, nie zapomnijmy przy tym sami się również podzielić swoim patrzeniem na dzieci. Podziękujmy sobie wzajemnie za sprawy proste i oczywiste, za które być może nigdy sobie nie dziękowaliśmy. Przestrzeni do kreatywności w tej dziedzinie jest sporo, a Duch Święty na pewno nam podpowie, co jest dla nas istotne do podjęcia, o czym rozmawiać. Podobnie możemy w gronie rodzinnym przeżyć **dzielenie się ewangelią** – np. jako przygotowanie do niedzielnej Eucharystii, w sobotni wieczór. Tak jak to znamy ze spotkań w kręgu, przeczytajmy głośno niedzielną ewangelię, a potem, niech każdy, tak jak potrafi, dzieci też, podzieli się, co dla niego w tym fragmencie jest ważne, co odczytuje jako szczególne wezwanie Boże dla siebie. Być może wcześniej trzeba będzie młodszym dzieciom w prostszych słowach wyjaśnić, o czym mowa. Warto zachęcić je do opowiedzenia, co z tego słowa rozumieją. Zakończmy to potem wspólną modlitwą spontaniczną. Będzie to piękna, niecodzienna **modlitwa rodzinna**. Jej przedłużeniem może być wybranie **słowa życia** na najbliższy tydzień, którym będziemy się starali szczególnie żyć w naszej codzienności. Znamy tę praktykę z rekolekcji – każdego dnia mamy przewodnie słowo, które przenika wszystkie punkty programu dnia. Niech więc owocem rozważenia w małżeństwie czy rodzinie niedzielnej ewangelii (a może i całości liturgii słowa) będzie światło słowa, które będzie drogowskazem na cały tydzień. Może ten czas jest też doskonałą okazją do włączenia w naszą modlitwę małżeńską czy rodzinną którejś z części liturgii godzin, np. jutrzni, tak jak na rekolekcjach.

Słowo „rekolekcje” pochodzi od łacińskiego słowa re-colligere, czyli: „zbierać na nowo”. Podczas tych „domowych rekolekcji” sięgnijmy do notatek z ostatnich przeżytych już rekolekcji, niezależnie kiedy to było. Zweryfikujmy podjęte postanowienia, odszukajmy zrobione zdjęcia, odświeżmy przeżycia, jakie stały się naszym udziałem. Zastanówmy się także, na jakie rekolekcje pojedziemy, kiedy to będzie już możliwe.

Oczywiście korzystajmy z możliwości **uczestnictwa w Eucharystii** w takim zakresie, jaki na dany moment jest możliwy. Być może uda się spotkać w szerszym gronie, z członkami wspólnoty na niedzielnej Eucharystii, jeżeli warunki i zarządzenia na to pozwalają. Albo gdy jest to niemożliwe, może uda się zorganizować i przeżyć Eucharystię we wspólnocie kręgu. Warto w tej sprawie skontaktować się z kapłanem – opiekunem kręgu. Zatrószmy się o to! Elementem każdych rekolekcji są też spotkania w grupach.

Proponujemy, by według rozeznania i możliwości przeżyć **dodatkowe spotkanie kręgu** (np. online) w lipcu i/lub sierpniu. Niech materiałem formacyjnym na te spotkania będzie treść niniejszego listu oraz poniższe pytania:

- Jakie działania, podejmowane przez nas w aktualnej sytuacji, umacniają naszą więź z Bogiem, ze współmałżonkiem, z najbliższymi w rodzinie, ze wspólnotą kręgu? W jaki sposób radzimy sobie w sytuacjach trudnych dnia codziennego? Jak ta sytuacja wpłynęła na moje/nasze życie duchowe?
- Jakie podejmuję lub podejmę działania w ramach „rekolekcji domowych”?
- Jak przeżywam ten czas „drogi przez pustynię”? Jak w tym pomaga mi realizacja zobowiązań? Jakie dostrzegam w sobie dary, którymi mógłbym wspomóc wspólnotę?

Powyższe pytania mogą także stać się zaproszeniem do dialogu małżeńskiego czy rodzinnego.

Zachęcamy także do poznawania życia i nauczania ks. Franciszka Blachnickiego oraz siostry Jadwigi Skudro. Pomocą mogą nam służyć różne pozycje książkowe oraz filmy. Ich zestawienie umieszczone jest na końcu tego listu.

Wsparciem mogą być także inne, różnorodne propozycje formacyjne, jakich wiele w internecie. Ponownie jednak podkreślamy – **nie szukajmy na siłę wirtualnych zamienników, nawet najbardziej duchowych i cennych. Skoncentrujmy się na przeżyciu „rekolekcji domowych”!** Nie używajmy też przy organizowaniu różnych wirtualnych propozycji określenia rekolekcje.

Szczególą troską otoczmy te **rodziny, które w tym roku podjęły decyzję o pojechaniu na pierwsze w życiu rekolekcje oazowe**. Zadbajmy, by podtrzymać to pragnienie, umacniać i zachęcać do uczestnictwa w rekolekcjach, kiedy już będzie to możliwe.

*Źródło: List kręgu centralnego DK do wszystkich, którzy tworzą wspólnotę Domowego Kościoła „W drodze przez pustynię ku dojrzałości w Chrystusie”, 8 maja 2020 r., <http://www.dk.oaza.pl/aktualnosci/6855/>*

## 2. Schemat dnia

**a/ Słowo Życia.** Wprowadzana Nas w treści danego dnia rekolekcji domowych.

**b/ Namiot Spotkania.** Przeżyty osobiście, ale najlepiej ze współmałżonkiem.

**c/ Konferencja.** Do przeczytania i rozważenia.

**d/ Czas dla rodziny.** Według własnych pomysłów, które pozwolą umacniać wspólnotę rodzinną.

**e/ Realizacja konkretnego zobowiązania,** które stanowi treść danego dnia.

**f/ Eucharystia.** W miarę możliwości codziennie. Jeśli nie to choć 2. i 5. dnia rekolekcji domowych.

	DZIEŃ I.	DZIEŃ II.	DZIEŃ III.	DZIEŃ IV.	DZIEŃ V.
PROPOZYCJA DNIA TYGODNIA	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
TEMAT	Namiot Spotkania	Słowo Boże	Modlitwa małżeńska	Modlitwa rodzinna / Dialog rodzinny	Dialog małżeński
SŁOWO ŻYCIA	Wj 33, 7-12	2P 1, 19-21	Ef 5,2a; 21-33	Rz 12, 1-2, 9-18	Ef 4,25-5,2
NAMIOT SPOTKANIA	Mt 6, 25-34	Iz 49,15; 54,10	Mk 8, 27-30	Rz 10, 9-10	1P 4, 8-12
KONFERENCJA	*	*	*	*	*
CZAS DLA RODZINY					
RELIZACJA ZOBOWIĄZANIA	Namiot Spotkania <i>w miarę możliwości w kościele.</i>	Lektura zadanego tekstu biblijnego.	Przeżycie modlitwy małżeńskiej.	Dialog rodzinna lub modlitwa rodzinna	Przeżycie dialogu małżeńskiego
EUCHARYSTIA	W miarę możliwości codziennie. Jeśli nie, to choć 2. i 5. dnia rekolekcji domowych.				

\* miejsce na krótką notatkę lub postanowienie

# Dzień I

## „Namiot Spotkania”

### Słowo życia:

*„Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem. Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał u wejścia do swych namiotów i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy [Pan] rozmawiał z Mojżeszem. Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Potem wracał Mojżesz do obozu, sługa zaś jego, Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie oddalał się z wnętrza namiotu. Mojżesz rzekł znów do Pana: «Oto kazałeś mi wyprowadzić ten lud, a nie pouczyłeś mnie, kogo poślesz ze mną, a jednak powiedziałeś do mnie: Znam cię po imieniu i jestem ci łaskaw».*

**Wj 33, 7-12**

### Namiot Spotkania: Mt 6, 25-34

*Pytania pomocnicze do Namiotu spotkania:*

#### **Przyjmowanie Słowa Bożego w wierze. Jaka jest moja wiara?**

1. O czym najczęściej myślisz? O co najbardziej się troszczysz i o co zabiegasz?
2. Pomyśl o rzeczach i wartościach, na których najbardziej Ci zależy.
3. Czy wierzysz Bogu, który zapewnia, że troszczy się o Ciebie i niczego Ci nie zabraknie?
4. Pomyśl o znanych Ci osobach, które oddały życie Panu Jezusowi, czyniąc Go jedynym zabezpieczeniem: o Bożych kapłanach, zakonnikach, członkach wspólnot chrześcijańskich, świeckich osobach, żyjących w całkowitym zawierzeniu, którzy są szczęśliwi i jeszcze dzielą się tym, co mają.
5. Czy wierzysz, że Pan Bóg zna wszystkie Twoje potrzeby, nawet jeżeli od razu ich nie spełnia?
6. Pomyśl o różnych sytuacjach w Twoim życiu, kiedy nie spełniały się Twoje oczekiwania i oskarżałeś za to Pana Boga.
7. Co oznacza dla Ciebie polecenie Boga, byś najpierw troszczył się o Jego sprawy, a potem o własne. Jak możesz realizować je w codzienności?
8. Proś Pana Boga o łaskę wiary.

### Konferencja:

#### **Namiot spotkania modlitwą osobistą każdego członka Ruchu Światło - Życie**

Podczas rekolekcji Kasia z Warszawy mówiła :

*„w czasie spowiedzi często mówiłam także o swojej modlitwie. "Na utyskiwania na moją modlitwę, usłyszałam od księdza: moje dziecko, nie wystarczy dobre chęci, trzeba mieć jeszcze METODĘ".  
**potrzeba METODY! to bardzo mocno wybrzmiało we moim sercu.***

#### **Jakiej metody, gdzie jej szukać????**

*Wtedy zapaliła się we mnie lampka .Jestem w Ruchu Światło - Życie od pięciu lat , od pięciu lat słyszę **Namiot Spotkania**. Pamiętam ktoś powiedział , że to bardzo konkretna metoda modlitwy osobistej.*

To była wtedy sucha informacja. Uczepiłam się zaraz tej informacji. Zaczęłam szukać. Z pełnym przekonaniem mówię, że wszystkie informacje na temat tej metody modlitwy stały się punktem wyjścia do tego, abym w swoim sercu - życiu, dopracowała się własnej metody modlitwy jako osobistego spotkania z Bogiem w Namiocie spotkania. Stawało się to adekwatnie do moich predyspozycji duchowych, charakterologicznych i czasowych.

Najważniejsze było to, że postanowiłam codziennie znaleźć czas na Spotkanie z ukochanym przyjacielem. Tak też się stało. Ta metoda modlitwy stała się cudem w moim życiu.

W czasie tego spotkania wybrzmiały od uczestników dwa ważne filary modlitwy budujące się na słowach ks. Franciszka Blachnickiego:

**1. Poprzez Ruch Światło - Życie jestem uprzywilejowanym dzieckiem samego Boga, gdy tylko poważnie i konsekwentnie potraktuję to zaproszenie.**

*Modlitwa jest oddechem Nowego Życia, wielkim przywilejem i radością Nowego Człowieka, źródłem mocy i działania Ducha Świętego w nas; dlatego chcę być wierny praktyce codziennego Namiotu Spotkania.*

*"Namiot Spotkania przywilej spotkania z Bogiem Twarzą w Twarz dlatego nie zmarnuję daru tego przywileju. pozostanę wierny praktyce tego zobowiązania" /ks. Franciszek Blachnicki/*

**2. Niekonsekwencja tej praktyce wpływa destruktywnie na mnie, na moją wspólnotę. Niewierność tej modlitwie czyni mnie kłamcą wobec tych, którzy mi ufają we wspólnocie. Jesteśmy we wspólnocie poniekąd systemem naczyń połączonych. Słabe z własnej woli i lenistwa ogniwo, słaba cała wspólnota.**

*"Można powiedzieć, że nie jest naprawdę członkiem Ruchu, nie zrozumiał jego istoty ten, kto nie wprowadził w swoje życie praktyki Namiotu Spotkania. Jeżeli chcemy być w Ruchu animatorami, to przede wszystkim tego musimy się nauczyć, żebyśmy mogli z całym przekonaniem i w oparciu o własne doświadczenie uczyć innych praktyki Namiotu Spotkania" /ks. Franciszek Blachnicki/*

**kilka słów przypomnienia o Namiocie Spotkania**

*Modlitwa to spotkanie z Bogiem w Namiocie Spotkania inspiracją jest Księga Wyjścia Wj 33,7-20*

*W samej nazwie "Namiot Spotkania" jest już określona istota modlitwy: modlitwa to jest spotkanie, spotkanie zaś dokonuje się pomiędzy osobami. Tylko osoby mogą się spotkać. Spotkanie jest zawsze najpierw i przede wszystkim spotkaniem się dwóch osób - "ja" i "ty". Polega ono na tym, że ja stoję w obliczu drugiej osoby, przeżywając ją jako "ty" w stosunku do swojego "ja". Jeżeli przeniesiemy to określenie na relację człowieka do Boga, to otrzymamy dokładne, precyzyjne określenie istoty modlitwy. Istotą modlitwy jest spotkanie osoby człowieka z Osobą Boga. Carlsberg, 23 października 1982 r.*

**NASZ NAMIOT SPOTKANIA**

**1. Znaleźć codziennie:**

- **-miejsce dobre do wyciszenia**

*Żeby spotkać się z Bogiem trzeba „ wyjść z obozu”.(...) Trudno się modlić w zgietku wielu spraw, w zagonieniu, w pośpiechu. Otóż, pierwszy warunek modlitwy, prawdziwej modlitwy to jest wyjście z obozu i pójście do Namiotu Spotkania, czyli do miejsca, gdzie możemy być sam na sam z Bogiem, gdzie nikt nam nie będzie przeszkadzał.*

- **czas (minimum 15 min.)**

*W modlitwie ważne jest nie tylko miejsce, ale także czas.. Czas, który jest tylko do dyspozycji Boga. Czas, w którym zostawia się wszystkie inne rzeczy jak gdyby na zewnątrz. Muszę mieć czas, który według ludzkiej oceny można by nazwać czasem straconym. Tyle mam pracy, tyle mam obowiązków, a jednak zostawiam wszystko, by w tym czasie – niech będzie to 10-15 minut czy pół godziny- być wyłącznie do dyspozycji Boga. Trzeba zostawić w obozie te wszystkie sprawy, wyjść poza obóz i wejść do Namiotu Spotkania. To jest warunek. Nie traktuję Boga poważnie, jeżeli nie mam dla Niego czasu. Przeżycie obecności Boga.*

- **oraz przyjmując postawę ciała godną rozmowy z Panem.**

*Pozycja wygodna, ale nade wszystko godna rozmowy z Bogiem*

## **2.Trzeba pamiętać z wiarą i zaufaniem :**

- **Bóg ma zawsze dla mnie czas**

- **Jest to czas stawania z Nim „twarzą w twarz”**

**-rozmawiam z Bogiem, a nie wypełniam obowiązek**

**-chcę być do Jego dyspozycji, bo On jest mądrzejszy ode mnie**

**-mam być gotowy przyjąć Jego wolę, a nie dokonywać egzegezy tekstu, czy też rachunku sumienia**

*Żeby się dobrze modlić, musimy zrozumieć, że treścią naszej modlitwy są plany Boże wobec nas.(...) Dlatego najważniejszym przedmiotem modlitwy, największą naszą troską ma być prośba: „Boże, daj poznać Twoje zamiary, bo kiedy będę wiedział, czego Ty chcesz ode mnie, to będę też wiedział, co jest dla mnie najlepsze”.(...) Bóg ma jakieś zamiary, których w danej chwili nie znamy, dlatego nieraz w takiej sytuacji trzeba powiedzieć: „nie wiem, nie rozumiem, ale proszę Panie,<>”. Przyjdzie czas, że zobaczę, że poznam, ale już teraz jestem gotów je przyjąć i podporządkować się Bogu. To jest dobra modlitwa.*

- **Nigdy nie wolno się zniechęcać**

*Droga modlitwy to długa droga naszego życia.(...) Poświęcam na Namiot Spotkania regularnie codziennie swój czas, jestem do dyspozycji Boga i żadne ciemności, żadne oschłości, żadne niepowodzenia nie prowadzą mnie do rezygnacji, do zejścia z tej drogi. To jest właśnie rzeczywistość modlitwy. Po jakimś czasie tej wierności poznaję, że modlitwa ma ogromne znaczenie w moim życiu.(...) Każdego dnia trwam na drodze, nie schodzę z niej, wiem, że coś we mnie rośnie, coś narasta. Właśnie wierność praktyce Namiotu Spotkania prowadzi w końcu do tego, na czym polega istotny wzrost życia nadprzyrodzonego, życia Bożego. Wzrost tego życia jest wzrostem wiary, nadziei i miłości, czyli cnót teologicznych. „*

**Zatem, jeśli na spotkaniu w kręgu dzielimy się zobowiązaniami i mówimy o modlitwie osobistej- Namiot Spotkania, to mamy na myśli właśnie taką modlitwę, która jest trwaniem sam na sam przed Bogiem- w ciszy, w rozmyślaniu.**

- **Pomoc do Namiotu spotkania**

Klasyczną formą tej modlitwy jest osobista adoracja Najświętszego Sakramentu, ale nie zawsze mamy taką sposobność, aby z niej skorzystać. Jednak zawsze możemy się spotkać z Bogiem w głębi naszej duszy. Bardzo pomocne w tej modlitwie może być rozważanie Słowa Bożego (np. czytania liturgiczne z danego dnia). Można wybrać sobie jako temat do rozmyślania np. fragment jakiejś modlitwy lub jej kilka słów i je medytować. Możemy też kontemplować jakąś postawę Chrystusa lub rozważać – w obecności Boga – zdarzenie z naszego życia osobistego.



### **Oto propozycja przeżycia Namiotu Spotkania :**

Oto jedna z propozycji do podjęcia Namiotu Spotkania . Dla nas jest ogromną pomocą

#### **Namiot Spotkania krok po kroku:**

##### **1. „Duchu Święty wołam przyjdź”**

wzywam pomocy Ducha Świętego – jakąś pieśnią, znaną modlitwą lub własnymi słowami.

##### **2. „Jezus jest tu”**

uświadamiam sobie obecność Boga, jest obecny przy mnie, tu i teraz.

##### **3. „Jak z przyjacielem twarzą w twarz”**

to przywitanie dwojga przyjaciół wyrażające się we wspólnej radości i w uwielbieniu. Jezus jest moim przyjacielem, cieszy się mną, kocha mnie, jest mi życzliwy – to jakby wtulić się sobie w objęcia. razem z Jezusem Uwielbiam Boga Ojca , który czyni Królestwo Boże w moim sercu . Dużo uwielbienia

##### **4. „Mów Panie, bo sługa Twój słucha”**

tu i teraz Pan chce mi coś konkretnego powiedzieć. To modlitwa prośby o Słowo dla mnie. czytam tekst z dnia ( liturgia Słowa)

##### **5. „Panie, co mam zrobić?”**

stan wewnętrznego wyciszenia, przyjmuję postawę wyczekiwania. Wzbudzam w sobie ciekawość – zastanawiam się, co Jezus chce mi dzisiaj powiedzieć.

##### **6. „Twoje słowo jest pochodnią dla moich stóp”**

teraz czytam wcześniej wybrany i przygotowany fragment Pisma Świętego – czynię to powoli, ze zrozumieniem – kilka razy. Czytam komentarz, jeśli jest. Przyglądam się występującym osobom, rozważam całą sytuację.

##### **7. „Szmer łagodnego powiewu”**

trwam w ciszy, oczekując i wsłuchując się w głos Boga – cierpliwie i z ufnością. To spotkanie Boga w mojej wyobraźni, rozumie i pamięci.

##### **8. „Aniołowi napisz...”**

mogę w notatniku zapisać myśli, które mi się zrodziły – aby ocalić je od zapomnienia i w każdej chwili do nich wrócić.

##### **9. „Panie... oto postanawiam...”**

czynię i zapisuję w notatniku postanowienie – jeśli oczywiście rodzi się ono we mnie wyraźnie, nie na siłę, bo nie jest ono istotą Namiotu Spotkania.

##### **10. „Dzięki Jezu”**

dziękuję Bogu za spotkanie i za Jego Słowo. Ważne jest dziękczynienie na koniec modlitwy.

A oto chwila PRAWDY. (Bądź szczerzy)

TEST: SPRAWDŹ CZY TWOJA MODLITWA JEST NAMIOTEM SPOTKANIA, CZYLI MODLITWĄ NA DRODZE FORMACYJNEJ RUCHU ŚWIATŁO –ŻYCIE.

Zakreśl kółkiem czy zgadzasz się z poniższymi stwierdzeniami czy też nie

1. Moja modlitwa trwa przynajmniej 15 minut **(TAK/NIE)**

2. Generalnie modlę się ze Słowem Bożym **(TAK/NIE)**

3. Gdy się modlę, to nie wykonuję w tym samym czasie innych czynności, np jazdy samochodem, prasowania, gotowania. **(TAK/NIE)**

4. Modlę się codziennie lub prawie codziennie **(TAK/NIE)**
5. Mam specjalny czas przeznaczony na modlitwę każdego lub prawie każdego dnia **(TAK/NIE)**
6. Czasu modlitwy nie wypełnia mi całkowicie pacierz, koronka, różaniec, litania, Liturgia Godzin lub inna modlitwa odmawiana **(TAK/NIE)**
7. Moja modlitwa jest moją osobistą, prywatną rozmową z Bogiem (nie razem ze współmałżonkiem, czy jakkolwiek inną osobą) **(TAK/NIE)**
8. Zasadniczo modlę się także wtedy, gdy jest mi trudno i nie czuję żadnych pocieszeń duchowych **(TAK/NIE)**
9. Na modlitwie mam czas na mówienie do Boga i także na słuchanie Go **(TAK/NIE)**

Wyniki:

1. **Jeśli odpowiedziałeś "TAK" na wszystkie stwierdzenia to gratuluje!** Wszystko wskazuje na to, że Twoja modlitwa idzie w dobrym kierunku. Trwaj w niej a wkrótce zaobserwujesz jej błogosławione owoce (lub już je zaobserwowałeś a zobaczysz jeszcze większe!)
2. **Jeśli odpowiedziałeś "NIE" na wszystkie stwierdzenia,** to w zasadzie nie zacząłeś się jeszcze naprawdę modlić. Stań w prawdzie przed Bogiem. Podejmij decyzję czy naprawdę chcesz się modlić, czy nie.
3. **Jeśli odpowiedziałeś "NIE" przynajmniej na jedno stwierdzenie,** ale na drodze Ruchu Światło - Życie jesteś krócej niż rok, to znaczy, że jesteś na drodze do uczynienia swojej modlitwy Namiotem Spotkania. Przeczytaj tekst o Namiocie Spotkania powyżej i wprowadź odpowiednie korekty.
4. **Jeśli odpowiedziałeś "NIE" przynajmniej na jedno stwierdzenie,** ale na drodze Ruchu Światło - Życie jesteś dłużej niż rok, to znaczy, że albo nie dowiedziałeś się czym naprawdę jest Namiot Spotkania albo jeszcze nie potraktowałeś tej drogi poważnie. Przeczytaj tekst o Namiocie Spotkania i wprowadź odpowiednie korekty albo zastanów się czy ta droga do Boga Ci odpowiada. W każdym razie może już czas na podjęcie jasnej decyzji

Opracowali: Wiesława i Mirosław Bąkowie

**Notatki:**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Dzień II

### „Słowo Boże”

#### Słowo życia:

*„Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach. To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest do prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie”.*

**2P 1, 19-21**

#### Namiot Spotkania: Iz 49, 15; 54,10

*Pytania pomocnicze do Namiotu spotkania:*

##### **Boża miłość**

1. O miłości najłatwiej mówić przez pryzmat własnego doświadczenia. Pomyśl o osobach, ze strony których kiedykolwiek doświadczyłeś miłości. Przypomnij sobie te ważne wydarzenia, okoliczności i uczucia. Co zmieniły w Twoim życiu?
2. Bóg jest miłością, źródłem miłości i pierwszym jej dawcą. Kocha Cię od zawsze i bezwarunkowo. Zastanów się czy już doświadczyłeś Jego miłości. Czy był już kiedyś taki moment, że wyraźnie odczułeś obecność Boga?
3. Co czujesz, kiedy myślisz o Bogu i Jego miłości? Czy jesteś szczęśliwy, czy może odczuwasz żal i pustkę. Czy kochający Ojciec jest Ci bliski czy obcy i daleki? Co czujesz teraz, stojąc przed wszechmocnym Bogiem, który naprawdę pragnie spotkać się z Tobą?
4. Przypomnij sobie wszystkie sytuacje, w których nabierałeś przekonania o byciu ukochanym dzieckiem Bożym.
5. Jeżeli brakuje Ci takiego doświadczenia, powiedz o tym Panu Bogu. Powierz Mu pragnienie doświadczenia, jak bardzo jesteś kochany, jak ważny jesteś w Jego oczach. Proś, by objawił Ci swoją miłość. Skoro bardzo Cię kocha, na pewno chce, byś o tym wiedział i odczuwał.

#### **Konferencja: Regularne spotkanie ze słowem Bożym**

***„Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznanością Chrystusa”***

*św. Hieronim*

Słowo Boże jest słowem Boga, to znaczy, że Bóg jako Osoba daje nam swoje słowo. Dlatego słowa Bożego nie można czytać tak, jak się czyta słowo ludzkie. Słowo ludzkie można czytać dla zaspokojenia ciekawości, dla pomnożenia swojej wiedzy. Słowo Boga natomiast musi być przyjęte jako słowo Osoby Bożej, która dając nam swoje słowo, domaga się od nas, żebyśmy temu słowu podporządkowali swoje życie. Czytanie Słowa Bożego to sprawa poważna, bo czytać a nie wypełniać, słuchać a nie wypełniać, to lekceważyć Boga.(...)

Można by powiedzieć, że cały Ruch Światło - Życie nie jest właściwie niczym innym, niż próbą właściwego spotkania się ze Słowem Bożym. Nasz znak FOS-ZOE- Światło- Życie właśnie to wyraża. Słowo Boże jest światłem, które nie może być nigdy oddzielone od życia.

**To znaczy, że to, co poznajemy umysłem jako Słowo Boże, musimy przyjmować wolą jako prawo Boże. I wtedy będziemy mieli życie.(...)**

*List DK Nr 93 Konspekty spotkań miesięcznych kręgu- Słowo Boże.*

**Słowo Boże stanie się dla mnie światłem życia, jeżeli będę podejmował stały wysiłek zachowania go, pójścia za nim i czynienia go słowem życia; dlatego chcę karmić się nim jak najczęściej, szczególnie poprzez osobiste i wspólne z braćmi studiowanie Pisma Świętego.**

*Drogowskazy Nowego Człowieka.*

**A teraz trochę praktycznego spojrzenia na to nasze zobowiązanie-regularne spotkanie ze Słowem Bożym.**

Jak sama nazwa wskazuje- ma być to regularne i ma być to spotkanie.

„Słownik języka polskiego” wyjaśnia nam, że słowa- **regularny, regularne** znaczą: zgodny z przyjętymi zasadami, stwierdzonymi zasadami, regułami; osadzony na nich, występujący w jednakowych odstępach czasu, cykliczny, miarowy, systematyczny.

Jak widzimy nie znajdziemy tu jednoznacznej odpowiedzi na pytanie ile razy i jak często mamy podejmować to zobowiązanie w naszej codzienności. Ale chyba nie jest to tutaj najważniejsze. **Najistotniejsze jest to, aby systematycznie zarezerwować czas dla Pana Boga, na spotkanie z Nim w Jego Słowie– nie wtedy, kiedy znalazła się wolna chwila czasu, kiedy jest nam dobrze czy też źle, ale systematycznie, albowiem systematyczność wyrabia wytrwałość, a wytrwałość- cnotę, jak mówi św. Paweł w liście do Rzymian.**

*Jeżeli natomiast głębiej wejdziemy w istotę drugiego słowa: **spotkanie**, wtedy nie będą targały nami żadne wątpliwości. Spotkanie to zejście się, zjazd osób w jakimś celu... Przychodzimy do Boga, pragniemy spotkać się z Jego Słowem, bo chcemy Go słuchać i mówić. **Przychodzimy jak do przyjaciela...i tak jak trudno poznać i zrozumieć drugiego człowieka bez rozmowy z nim, bez spędzenia z nim jakiegoś czasu, tak też trudno poznać Boga, który jest nieogarniony i nieskończony. Tylko wsluchiwanie się w Jego słowo i rozważanie go daje nam szansę na poznanie Tego, który jest Miłością i który dla każdego z nas ma wspaniały plan zbawienia. Żeby kogoś poznać, trzeba się z nim spotkać, słuchać go, rozmawiać z nim... Jeżeli tego pragniemy, to nie da się osiągnąć tego celu bez systematycznego czytania Pisma Świętego, bez praktyki codziennego Namiotu Spotkania i wsluchiwania się w słowo Boże głoszone podczas każdej Eucharystii. To stanowi fundament, to jest istotą spotkania człowieka z Bogiem.***

**Zwróćmy jeszcze raz uwagę na treść zobowiązania: regularne spotkanie ze Słowem Bożym- nie regularne czytanie, nie regularne słuchanie, ale spotkanie. Słowo spotkanie nie wyklucza czytania i słuchania, ale wskazuje na coś więcej- chcę poznawać Boga jak przyjaciela, pragnę być blisko Niego, daję Mu swój czas, składam siebie w darze. On przychodzi do mnie ze swoim Słowem.**

### **Jak spotykać się ze Słowem Bożym?**

Spotkanie ze Słowem Bożym może być indywidualne, może być we wspólnocie małżeńskiej bądź rodzinnej, może być i tak i tak. Każdy z nas musi zdecydować sam, co dla niego, dla jego małżeństwa czy rodziny jest najlepsze. **Ważne jest przy tym słuchanie Ducha Świętego, co On mówi do nas i być gotowym na dokonywanie zmian, wprowadzanie czegoś nowego i zastanawianie się czy w danym momencie lepiej spotkać się ze Słowem Bożym osobiście, czy ze współmałżonkiem, czy w rodzinie.**

## Jak czytać i rozważać Słowo Boże?

### 1. Księga po księdze.

Czytamy i rozważamy Słowo Boże po kolei, księga za księgą.

### 2. Zaznaczając pewne treści Pisma Świętego dotyczące wybranego przez nas zagadnienia.

Zapewne tematów na rozważanie Pisma Świętego nam nie zabraknie. Ksiądz H. Caffarel, założyciel ruchu END tak radził pewnej dziewczynie: „Wybierz sobie jakieś zagadnienie, pod kątem którego będziesz czytała, np. miłość braterska, pokuta, relacja Chrystusa do Ojca itp. I podkreślaj czerwonym ołówkiem teksty, które wiążą się z wybranym przez siebie zagadnieniem.(...)Po przeczytaniu Ewangelii przepisywała na karteczkach podkreślone wersety. Posegregowała je i z triumfem przyniosła mi swój mały traktat o wychowaniu według Ewangelii.”

### 3. Codzienne czytania z Liturgii Kościoła.

Spotkanie się ze Słowem Bożym wyznaczonym przez Kościół na dany dzień roku liturgicznego- czy to podczas celebracji Eucharystii, czy w liturgii godzin. Teksty te mogą być doskonałą okazją do refleksji nad tym, co dziś, tego konkretnego dnia chce powiedzieć do mnie Pan Bóg.

Podsumowując, zobowiązanie nasze-**regularne spotkanie ze Słowem Bożym** jest darem, poprzez który pragniemy lepiej poznać Stwórcę. Powinno być ono systematyczne, może być indywidualne, w rodzinie lub razem ze współmałżonkiem. Dobór tekstu Pisma Świętego na to spotkanie pozostaje w gestii naszego wyboru (rozważamy po kolei Księgi Pisma Świętego, wybieramy fragmenty mówiące o interesującym nas zagadnieniu, czy też korzystamy z codziennych czytań Liturgii Kościoła).

### Oto propozycja regularnego spotkania się ze Słowem Bożym:

- Wybierz fragment Pisma Świętego.
- Analizuj ten urywek przez zadawanie pytań (np. kto, gdzie, kiedy, dlaczego).
- Zastanów się, jaka jest główna myśl tego fragmentu?
- Zadaj pytanie pochodzące z myśli przewodniej: dlaczego, jak, co?

Np. Jak chrześcijanin może być silny w Panu?(Ef 6.10-20)

- Odpowiedz sobie na to pytanie.
- Zastosuj powyższe treści do swojej osoby: co te treści znaczą dla mnie? Gdzie odkrywam swoją słabość, niedoskonałość, potrzebę? **Co mam zrobić w tym kierunku, aby poznane Słowo stawało się słowem mojego życia?**

### Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

W ramach zobowiązania- **regularne spotkanie ze Słowem Bożym** przeczytam w ciągu najbliższego miesiąca np. jedną z czterech Ewangelii. Zwrócę uwagę na postawę Chrystusa Sługi. Zaznaczę fragmenty, które ukazują: komu służy Jezus, czym się kieruje służąc, w jaki sposób i w jakich okolicznościach posługuje?

Wybrane przez mnie fragmenty ukazujące Chrystusa Sługę posłużą mi do modlitwy myślanej w moim **Namiocie Spotkania**.

I już na zakończenie, podzielmy się od czasu do czasu w kręgu realizacją tego zobowiązania i zapytajmy się, czy udało nam się podjąć systematyczną lekturę Pisma Świętego? Jakie wartości dostrzegamy w tej praktyce? W jaki sposób i jak często czytamy Pismo Święte? Jakie mamy trudności w praktykowaniu tego zobowiązania.

**Święty Hieronim powiedział, że nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa. Dlatego też, spotykajmy się regularnie ze Słowem Bożym, aby stawało się ono dla nas pokarmem naszego życia i prowadziło nas do poznania Chrystusa, którego pragniemy naśladować.**

**Notatki:**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Dzień III

### „Modlitwa małżeńska”

#### Słowo życia:

*„Postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze. Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom - we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby samemu sobie przedstawić Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus - Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj również każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego. A żona niechaj ze czcią się odnosi do swojego męża”.*

**Ef 5, 2a; 21-33**

#### Namiot Spotkania: Mk 8, 27-30

*Pytania pomocnicze do Namiotu spotkania:*

##### **Jezus Chrystus jedynym Zbawicielem**

1. Kim jest Jezus? Co to znaczy Mesjasz? Jakiego Jezusa Ty znasz?
2. Dla Apostołów wyznanie Piotra: „Ty jesteś Mesjasz” stanowiło moment przełomowy w poznawaniu Jezusa. Wyobraź sobie, że jesteś jednym z Dwunastu. Okazuje się, że ktoś, kogo masz codziennie na wyciągnięcie ręki, obok którego żyjesz, chodzisz, śpisz, okazuje się być Synem Bożym, tym, którego Bóg posłał na ziemię, aby zbawił świat, wszystkich ludzi, także Ciebie.
3. Uświadom sobie, że oto teraz rzeczywiście stoisz przed tym samym Jezusem Chrystusem, w którym Apostołowie rozpoznali Mesjasza. On Chce z Tobą rozmawiać. Powiedz Mu, co czujesz.

#### **Konferencja: Modlitwa małżeńska**

***To wspólna modlitwa małżonków, którzy stają w obecności Boga, by Go wspólnie wielbić, chwalić, słuchać i prosić o łaskę coraz głębszego przeżywania sakramentu małżeństwa oraz o łaskę służenia Mu życiem zgodnym z Jego upodobaniem.***

Bóg chce, by nasze małżeństwo było pełne pasji, wzajemnego zaufania, szacunku i spełnienia, żeby było świadectwem dla innych ludzi dookoła nas, a pierwszym krokiem, który trzeba zrobić, jest modlitwa małżeńska.

Pismo Święte opisuje nam piękną historię życia Tobiasza i Sary( Tb8,4-8), w którym poznajemy piękną modlitwę małżonków” GLORIFICATUR” Z tego fragmentu wynika, że to mąż jest odpowiedzialny za zaproszenie do modlitwy małżeńskiej. Jest on też strażnikiem wiary w rodzinie i nie może się uchylać od odpowiedzialności.

Z Księgi Tobiasza dowiadujemy się również, że podczas każdej modlitwy małżeńskiej ochrania nas i walczy o nas Święty Archanioł Rafał. Jest On mało znanym i mało docenianym patronem małżeństw, którego codziennie powinniśmy przyzywać.

Modlitwa małżeńska jest drogą i aby na nią wejść potrzebna jest decyzja , a potem dobra wola i codzienna wierność( oczywiście decyzja jest wspólna obojga małżonków)

Bardzo często zdarza się, że rozpoczęcie wspólnej modlitwy jest bardzo trudne.

Uważamy, że nasze spotkanie z Bogiem na modlitwie to sprawa bardzo intymna, ale zawierając świadomie związek małżeński, oddaliśmy się sobie nawzajem w każdej chwili naszego życia i nasz czas z Bogiem również jest w ten związek wpisany.

Siostra Jadwiga Skudro powiedziała, że „ brak modlitwy małżeńskiej sprawia zamieranie miłości” Miłość jest darem i równocześnie zadaniem. Nawet wielka miłość bez modlitwy i wysiłku może umrzeć.

Na początek powinniśmy wybrać sobie czas i miejsce naszego spotkania z Bogiem.

Jeśli jest taka możliwość to stałe miejsce na modlitwę - każdy ma w swoim domu taki „kącik”, gdzie dobrze się czuje.

Również czas jest bardzo ważny i nie chodzi tutaj o jakiś długi czas, ale ważniejsza jest regularność.

Na początek, gdy jeszcze krępujemy się współmałżonka, można modlić się w ciszy (trzymając się za ręce), ale trzeba próbować prostymi słowami zwracać się do Boga. Można również znaleźć jakąś modlitwę, która nam odpowiada i odczytywać ją na głos.

Siostra Jadwiga Skudro zawsze podkreślała, że modlitwa powinna być codzienna, chociaż krótka.

( taka maleńka podpowiedź Siostry)

- ✓ Najpierw znak Krzyża Świętego ( porządnym znakiem Krzyża Św. zamykamy drzwi, wyciszamy się)
- ✓ Później najważniejsza część modlitwy- chwila ciszy, by uświadomić sobie obecność Pana Boga
- ✓ i Ojciec nasz – należy odmówić je w wielkim skupieniu.

Już taka króciutka modlitwa może zdziałać wielkie rzeczy.

Gdy już oswoimy się ze wspólną modlitwą możemy ubogacić ją, zaczynając rozmowę z Bogiem, do którego zwracamy się jak do najlepszego Przyjaciela.

Najlepiej ***zacząć od uwielbienia i dziękczynienia.***

Uwielbiamy Boga w każdej chwili naszego życia i dziękujemy Mu za wszystko: za męża/ żonę, za dzieci, za to co robi dla rodziny, za wszystkie sprawy, zdarzenia w ciągu dnia. Wystarczą proste słowa np.: dziękuję Ci Jezu za mojego męża/ żonę za to , że jest, za to jaki jest i co robi dla naszej rodziny. Każdy na pewno potrafi to zrobić.

Nie można się modlić razem, gdy jesteśmy ze sobą poróżnieni, skłóćeni. Modlitwa to dobry moment, by ***z Bożą pomocą przeprosić i przebaczyć sobie nawzajem.***



**Możemy Boga prosić o wszystko**, bo Sam nas o tym zapewniał ”proście, a otrzymacie....”

To przychodzi nam najłatwiej, ale proponujemy, żeby intencje były ważne dla obojga. Można w trakcie dnia dowiedzieć się o trudnościach, jakie przeżywa współmałżonek i potem wspomnieć o tym w modlitwie. To bardzo buduje małżeństwo.

**Modlitwy powinny być skierowane do Boga, bo to jest rozmowa z Bogiem**, a nie ze współmałżonkiem. Rozmawiamy z Nim, a nie ze sobą.

**Pamiętajmy, że rozmowa to nie tylko mówienie do Boga, ale również słuchanie Go.**

Nie może być tak, że powiemy wszystko, co chcemy na modlitwie i kończymy ją.

**Bóg chce do nas mówić i robi to na wiele sposobów**, dlatego potrzebuje naszego milczenia. Tylko wtedy Go usłyszymy.

Bóg ma konkretny plan dla naszego życia i małżeństwa i chce go nam pokazać. Jemu zależy na każdym aspekcie naszego życia i nic nie jest dla Boga w naszym życiu mało ważne. Trzeba tylko słuchać.

Jest wiele sposobów, jakimi Bóg do nas przemawia. Może to być konkretny werset Pisma Świętego, czasem Słowo lub obraz, którego potrzebowaliśmy w danym momencie – każdy coś otrzymuje.

Nie zawsze od razu zrozumiemy, co Bóg do nas mówi, ale trzeba być wytrwałym i cierpliwym, bo **Bóg zawsze odpowiada.**

Trzeba pamiętać, że modlitwa małżeńska chroni nasze małżeństwo przed atakami z zewnątrz. Przez zdrowe szczęśliwe małżeństwa dzieje się wiele wspaniałych rzeczy, dlatego Zły będzie robił wszystko, żeby temu przeszkodzić, dlatego módlmy się razem, bo jesteśmy potężnym narzędziem w ręku Boga.

Powierzajmy swoje sprawy Bogu w czasie modlitwy małżeńskiej.

Jest to czas, w którym kładziemy przed Bogiem i przed sobą nawzajem nasze troski, nadzieje, plany, trudne decyzje, wydarzenia dnia, potrzeby, radości, nasze dzieci i najbliższych.

**Dajmy Bogu trochę „naszego” czasu i dostęp do naszego życia, a On sprawi, że w naszym małżeństwie i rodzinie będą się działy cuda.**

Opracowali: Ewa i Tadeusz Klimkowie

## Notatki:

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

## Dzień IV

### „Modlitwa rodzinna/ Dialog rodzinny”

#### Słowo życia:

*„A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe. Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzajcie. Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali. Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności. Błogosławcie tych, którzy was prześladowają. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne. Nie uważajcie sami siebie za mądrych. Nikomu złem za zło nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wszystkim ludziom. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi”.*

**Rz 12, 1-2. 9-18**

#### Namiot Spotkania: Rz 10, 9-10

*Pytania pomocnicze do Namiotu spotkania:*

##### ***Jezus Chrystus moim jedynym Panem i Zbawicielem***

1. Słowo Boże mówi, że wyznanie Jezusa jako Pana prowadzi do zbawienia. Uznanie Go Panem i Królem wszystkich dziedzin życia to pierwszy krok do ich uświęcenia. Duch Święty oczyszcza je i uwalnia od wszystkiego, co nie nadaje się do Królestwa Bożego i oddala od Ojca.
2. Poddanie życia Jezusowi to także zgoda na to, by On Cię prowadził i pokazywał, co dla Ciebie dobre, a co nie, nawet jeśli Tobie będzie wydawało się inaczej. To danie Jezusowi pełnego prawa do Twojej przyszłości, wykształcenia, rodziny, pracy, przyjaźni, pieniędzy, to danie prawa Jezusowi do współdecydowania w Twoim życiu. Zastanów się, czy jesteś gotowy dzisiaj podjąć decyzję o przyjęciu Jezusa jako Twojego Pana i Zbawiciela?
3. Jeżeli chcesz, podejmij tę decyzję i powierz ją Panu.
4. Proś Jezusa, by to On uczył Cię, co oznacza Jego panowanie w Twoim życiu na co dzień.

#### **Konferencja: *Modlitwa rodzinna/ Dialog rodzinny***

##### **Modlitwa rodzinna**

*Małżeństwem jesteśmy od 32 lat, a w Domowym Kościele od 26 lat. W tym czasie doczekaliśmy się 6 córek i 3 synów. Mamy też 2 zięciów i wnuki. Rodzina można powiedzieć ogromna. Dzisiejsze rozważanie poświęcone będzie modlitwie rodzinnej, ale muszę przyznać, że nie byłoby jej, gdyby wcześniej nie było modlitwy osobistej i małżeńskiej. Pragnienie modlitwy rodzinnej zrodziło się w nas zanim staliśmy się rodzicami i zanim weszliśmy do Domowego Kościoła. Kiedy na świat przyszła nasza pierwsza córka, miała charakter dziękczynienia i prośby.*

*Modlitwa rodzinna, gdy dzieci są małe, nie może być zbyt długa, ponieważ dziecko nie potrafi zbyt długo skupić uwagi i szybko się nudzi, dlatego też nasza modlitwa była dość krótka. Córka naśladowała nasze "praktyki religijne" i robiła to z takim wdziękiem i zaangażowaniem, że serce radowało się w nas i wielbiliśmy przez to Pana Boga. Z czasem, kiedy przybywało nam dzieci, nasza modlitwa też zmieniała swoją formę. Staraliśmy się, aby ich uczestnictwo w tej modlitwie było pełne (oczywiście, na ile to było możliwe). Wprowadzaliśmy wtedy np. zapalenie świecy przez jedno z dzieci, kolejne podawało intencje, inne wreszcie ją gasiło i w ten sposób angażowaliśmy swoje pociechy w modlitwę. Staraliśmy się zawsze robić to o jednej porze, przeważnie wieczorem, aby każdy mógł w niej uczestniczyć. Początkowo modlitwa ta składała się z " Ojcze Nasz... , Zdrowaś Maryjo... , Aniele Boży... ".*

*Gdy dzieci były starsze, wprowadzaliśmy też inne modlitwy, takie jak Różaniec czy Koronka do Bożego Miłosierdzia. Nie zawsze było idealnie, bo zależało to od różnych czynników, jednak dążyliśmy do tego, aby ta modlitwa była. Jedną z form modlitwy, która zawsze nas jednoczy, jest modlitwa przed posiłkiem, co czynimy przynajmniej jeden raz dziennie, siadając wspólnie do stołu.*

*Widzimy, że ta modlitwa jest bardzo ważna, bo nie tylko nas jednoczy, ale też jest czasem na rozmowę i na wysłuchania jedni drugich oraz dzielenie się tym, co nas spotkało. Część naszych dzieci z nami już nie mieszka a te, które pozostały, są na tyle dojrzałe, że wprowadzamy do swojej modlitwy rodzinnej wspólne odmawianie brewiarza lub innych modlitw zgodnie z rokiem liturgicznym, np. nabożeństwo majowe, gdy nie możemy uczestniczyć w kościele. Naszą modlitwę wieczorną często kończymy apelem jasnogórskim. Inną formą naszej modlitwy jest też śpiew. Prawie wszyscy w rodzinie lubimy śpiewać, dlatego czasami też siadaliśmy razem, śpiewając różne pieśni czy piosenki religijne przy akompaniamencie gitary. Chcę zaznaczyć ważną rzecz, że prawie zawsze mąż przewodniczył każdej modlitwie i on też ją kończył błogosławieństwem wszystkich dzieci, kreśląc na ich czołach znak krzyża.*

*Z perspektywy tych lat małżeństwa widzimy, że modlitwa rodzinna w życiu rodziny jest bardzo ważna i potrzebna, aby przekazywać dzieciom wiarę. Modlitwa ta uczy też przebaczenia, miłości wzajemnej, otwiera serca na potrzeby drugiego człowieka ,a przede wszystkim uczy dzieci nawiązania relacji z Panem Bogiem. Jako małżeństwo zdaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, aby dobrze wychować dzieci, które Pan Bóg nam powierzył, dlatego nie ustajemy w modlitwie.*

**Maria i Bogusław Lechocińscy**

**Notatki:**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

## Dzień V

### „Dialog małżeński”

#### Słowo życia:

*„Dlatego, odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę swemu bliźniemu, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami. Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce. Ani nie dawajcie miejsca diabłu! Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego używać potrzebującemu. Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym. I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczątowani na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie - wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg wam przebaczył w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu”.*

**Ef 4, 25 – 5, 2**

#### Namiot Spotkania: 1P 4, 8-12

*Pytania pomocnicze do Namiotu spotkania:*

##### ***Jestem postany***

1. Uświadom sobie dary, którymi Pan Cię obdarzył.
2. Spróbuj sobie uświadomić, w jaki sposób mógłbyś tymi darami służyć w swoim środowisku.
3. Proś Pana o umiejętność mądrego zastosowania tych darów.
4. Uświadom sobie, które ze środowisk, w których żyjesz na co dzień szczególnie potrzebuje Twojego świadectwa wiary.
5. Powierzaj Panu osoby, które chciałbyś przyprowadzić do Jezusa.

### Konferencja: Dialog Małżeński i Reguła Życia

#### Reguła Życia

Dialog małżeński jest bardzo ściśle połączony z Regułą Życia. Wyrasta z niej i do niej prowadzi. Pochylmy się nad kilkoma zdaniem o Regule Życia z dokumentów:

- Reguła życia, to droga do świętości; jej sens można również określić jako: systematyczna praca nad sobą, postęp duchowy, asceza chrześcijańska, ściśle określony wysiłek, narzucony sobie na okres miesiąca (Karta END, 1947)
- **Wszyscy jesteśmy powołani do świętości, każdy we właściwym sobie stanie** (Sobór Watykański II). Nie ma świętości bez wyrzeczenia się i bez walki duchowej.

„Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj...”

**Jan Paweł II**

**Reguła Życia** to jedno z zobowiązań Domowego Kościoła, który jak wiemy, jest częścią francuskiego ruchu END.

Karta END przedstawia Regułę Życia jako „**określenie wysiłków, które każdy zobowiązuje się podjąć, aby lepiej odpowiedzieć na wolę Bożą**”.

W tej definicji mamy dwa kluczowe elementy opisujące regułę życia: **mój wysiłek i wolę Bożą**.

Te dwa elementy są ze sobą powiązane, ale istotne jest ukazanie sposobu tego powiązania, ponieważ położenie zbyt dużego akcentu na własny wysiłek może prowadzić do **woluntaryzmu (liczy się tylko to, co ja sam postanawiam i robię)** a przeakcentowanie **elementu nadprzyrodzonego (woli Bożej)** może być przyczyną **kwietyzmu (w uproszczeniu: tylko modlitwa połączona z biernością)**.

Karta END pokazuje wyraźnie, że chodzi o wysiłek, który jest odpowiedzią człowieka na wezwanie Boże, na Bożą wolę wobec nas. Stąd RŚŻ jest w pierwszej kolejności słuchaniem Boga a następnie odpowiedzią człowieka na to, co usłyszał w formie jakiegoś konkretnego działania. Działania, które jest tożsame z posłuszeństwem temu, co zostało usłyszane.

Pan Bóg przemawia w różnych okolicznościach naszego życia, w codzienności. Ma jednak szczególnie kilka uprzywilejowanych sposobów, niejako kanałów, poprzez które się z nami kontaktuje a mianowicie poprzez:

**1. Modlitwę (Namiot Spotkania)**

**2. Słowo Boże**

**3. Sakramenty:** szczególnie Eucharystię oraz sakrament pokuty i pojednania,

**4. Dialog małżeński**

Jakie to piękne i tworzące ciąg Bożego działania w każdym z nas . We mnie konkretnie. Bóg poprzez Namiot Spotkania , regularne czytanie Słowa Bożego tworzy mapę mojej osoby . Bóg jasno stawia przed moimi oczami rzeczywistość mojego wnętrza i jej ukierunkowanie na świętość, która jest moim przeznaczeniem. Dzięki Bożej woli poznaję to, co potrzebuje umocnienia i to, co potrzebuje oczyszczenia i nawrócenia . Tu tworzy się moja osobista Reguła Życia .

Szczególnym czasem takiej introspekcji jest przygotowanie do sakramentu pokuty. Tu proszę Boga o dar poznania, co mam czynić przedmiotem mojej pracy nad sobą. Jest to moja Reguła Życia. Konfrontuję ją z kierownikiem Duchowym. Z nią podążam na dialog małżeński. Oboje dzielimy się naszym rozwojem duchowym. Podpowiadamy sobie, jaka droga realizacji będzie pewniejsza. W zależności od postępu duchowego poprzez regułę osobistą i małżeńską wynikającą z dialogu małżeńskiego podejmujemy dalsze postanowienia. To kształtuje w nas Nowego Człowieka .

### Dialog małżeński

**Dialog małżeński** dla nas jest zasłuchaniem się w pomysł Boga na nasze życie , którego celem jest świętość . **Jest to dla nas uprzywilejowany czas działania łaski sakramentu małżeństwa.** Jest to cudowny Przywilej małżeńskiej randki .

Według karty END z niewielką modyfikacją:

**„Dialog małżeński to dłuższa chwila czasu spędzonego w spokoju, co miesiąc, razem, w celu usunięcia wszystkiego, co zagraża jedności małżeńskiej, w celu umocnienia ogniska domowego. To chwila spędzona pod okiem Bożym i przy Bożej pomocy.”**

### Ważne dla dialogu

1. Ustalić stały termin Dialogu ( np rocznica ślubu. U nas w okolicy 24 każdego miesiąca )
2. W zbliżającym się terminie ustalić miejsce. Dla nas najlepszym miejscem jest dom
3. W ciągu czasu między dialogiem, przygotowywać się duchowo do Dialogu poprzez modlitwę za współmałżonka, poprzez notatki z wydarzeń ,których nie chcemy poruszać na bieżąco.
4. Ponieważ " to chwila spędzona pod okiem Bożym i przy Bożej pomocy." ważne jest , aby zadbać o łaskę uświęcającą w nas samych . Spowiedź , komunია Świąta . To jest dla nas bardzo ważne
5. **Bardzo ważne jest pozytywne nastawienie.** Nie idę na spotkanie, bo muszę,ale dlatego,że kocham współmałżonka, który jest dla mnie Darem i Zadaniem i dlatego pragnę się spotkać.

### Struktura dialogu

1. **Modlitwa** – uświadomić sobie, że Bóg jest z nami. Pomocą jest zapalona świeca .pozostać hojnym w dziękowaniu . (podziękować za dobro, jakiego doświadczyłem od współmałżonka/ki – 10 cukierków-podziękowań)
2. Pamiętać o przeproszeniu za to, co było trudne, co nas boleśnie dotknęło. Mówić komunikatem typu "JA" , mówić o swoich uczuciach. (uświadomić sobie, co można zmienić – 1 gorzka pigułka)
3. **Opowiedzieć o sobie , z czego jestem zadowolony-co mi się udało?** Moja osobista Reguła Życia
4. **Podjąć rozmowę na temat:** (można wybrać tylko jeden, wówczas będzie to dialog tematyczny, ale warto co jakiś czas zastanowić się nad wszystkimi)
  - a. **MY I BÓG**
  - b. **RELACJA MIĘDZY NAMI**
  - c. **MY I NASZE DZIECI**
  - d. **MY I RODZINA DALSZĄ**
  - e. **NASZE MIEJSCE WE WSPÓLNOCIE**

**Koniecznle podjąć wspólną Regułę Życia  
Podziękować Bogu za „spotkanie we troje”**

Dobrze przeprowadzony dialog daje **poczucie bliskości** a także tego, że jest się bliżej Pana Boga. Po takim dialogu czujemy **dużo energii**, mamy większy **zapał do pracy nad sobą** i w ogóle czujemy się lepiej oraz bardziej szczęśliwi, co sprawia, że nasz nastrój zaczyna udzielać się innym np. dzieciom i zaczynają też to zauważać.

### **Oto przykładowe pytania**

*z ORAR-u w Czarnej z siostrą Jadwigą Skudro*

#### **MY I BÓG**

- Jak wygląda nasze życie religijne?
- Czy Bóg jest na pierwszym miejscu?
- Jaka jest nasza modlitwa małżeńska, rodzinna?
- Jak wygląda nasza Msza św.?
- Czy Bóg chce, abyśmy częściej chodzili na Mszę św.?
- Czy czytamy książki religijne?
- Co chciałbym powiedzieć mojemu małżonkowi na temat mojego życia modlitewnego?

## **RELACJA MIĘDZY NAMI**

- Jak wygląda nasza miłość pod względem: fizycznym, psychicznym i duchowym?
- Czy możemy sobie pozwolić na dziecko?
- Kiedy ostatni raz byliśmy na spacerze?

## **MY I NASZE DZIECI**

- Jak będziemy wychowywać nasze dzieci?
- Czy każde dziecko jest tak samo kochane?
- Czy okazywać więcej stanowczości i surowości, a może więcej serdecznej miłości?
- Jaką szkołę wybrać dla naszego dziecka?
- Czy Bóg jest zadowolony z naszego wychowania?
- Czy czytamy książki na temat wychowania?

## **MY I RODZINA DALSZA**

- Czy pamiętamy, że na pierwszym miejscu jest małżonek, na drugim dzieci, a na trzecim matka (teściowa)?
- Czy w naszej rodzinie ktoś nie potrzebuje pomocy?

## **NASZE MIEJSCE WE WSPÓLNOCIE**

- Co dobrego robimy dla naszej wspólnoty (kręgu, rejonu, diecezji)?
- Jakie są nasze charyzmaty (zdolności) i czy dzielimy się nimi służąc wspólnocie?
- Czy nie zaniedbuję rodziny kosztem „udzielania” się na zewnątrz?

### **Warto zapamiętać**

Bądź wrażliwy na współmałżonka. Zaakceptuj go takiego, jakim jest. Radość w dialogu przynosi także rozmowa o Waszych wspólnych radościach i osiągnięciach. Cieszcie się nimi!

W myśl słów Małego Księcia, że mowa jest źródłem nieporozumień, warto wzmacniać dialog słowny środkami niewerbalnymi : uśmiechem, przytuleniem i w inny sposób, który dyktuje serce.

Nie próbuj prowadzić dialogu za wszelką cenę, zwłaszcza, gdy Twój współmałżonek tego wyraźnie nie chce. Bądź cierpliwy. Nie rezygnuj!!!

**Nie próbuj dialogiem zmieniać współmałżonka, ale staraj się go przede wszystkim poznać i zrozumieć.**

### **Niezbędne cechy charakteru, wewnętrzne usposobienie**

#### **Pokora**

prawdziwa pokora polega na tym, że jestem świadomy swoich zalet, ale też i wad. Nie zawsze łatwo jest przyjąć to, że mamy jakieś słabości, niedociągnięcia. Czasem trudno przyjąć do siebie, że nie jest się takim, jakim chciałoby się być. Potrzeba tutaj dużo pokory, zaakceptowania siebie, pozwolenia sobie na pewne ułomności, by móc się do nich przyznać przed sobą a w dalszej kolejności przed małżonkiem i Bogiem.

#### **Odwaga**

Odwaga wymaga tego, by iść do samego końca w zobowiązaniu, by być uczciwym ze sobą i współmałżonkiem. Trudno czasem przyznać się do takich czy innych słabości i czasem istnieje

pokusa, by pewnych tematów nie poruszać. Tymczasem odwaga wymaga od nas tego, by stawiać trudne pytania.

Często słabością może okazać się strach. Strach przed poznaniem siebie, tego kim się jest naprawdę. Różne sytuacje życiowe wymagają od nas pełnienia **różnych ról**. Praca zawodowa, koleżeństwo, rodzina, to wszystko wymaga od nas spójności wewnętrznej, która polega na wykreowaniu pewnych postaw, sposobu postępowania. Może być tak, że w różnych sytuacjach zakładamy **różne maski**, które pozwalają nam funkcjonować. Dialog zmusza nas do zdjęcia tych masek, do samookreślenia, osądzenia siebie, pokazania siebie takim jakim się jest. Wtedy trzeba zadać sobie pytanie **kim się jest naprawdę? Gdzie jestem w swoim życiu?** To pytania, które mogą być nieznośne dla takiej osoby, przez co będzie się obawiać ujawniania siebie.

Do tego trzeba jeszcze dodać **strach przed poznaniem współmałżonka**. Może wolimy myśleć, że wszystko jest w porządku, bo co, jeśli się okaże, że druga osoba ma inne potrzeby, wymagania, które będziemy musieli zaspokoić? I strach przed Bogiem, który również może od nas dużo wymagać.

### Wytrwałość

Dobrze wiemy jak często mamy wiele chęci, a potem niewiele z nich wychodzi. Na początku **dużo zapалу a potem ta iskra gdzieś gaśnie**. Podjęcie comiesięcznego dialogu jest trudnym wyzwaniem, bo wymaga właśnie wytrwałości w tym postanowieniu. Będą pojawiały się przeszkody zarówno te wewnętrzne związane z niechęcią, lenistwem, tchórzostwem jak i te zewnętrzne, bo może inaczej by spędzić ten czas? Wytrwałość wymaga tego, by realizować postanowienie miesiąc po miesiącu...

Podane wyżej cechy charakteru związane są z naszą osobowością, wewnętrznym usposobieniem. Jeśli **dialog małżeński sprawia trudności**, nie wychodzi, to prawdopodobnie odpowiedź znajduje się powyżej. To brak którejś z cech. Możemy mieć problem z wytrwałością, odwagą czy też po prostu z uczciwym zdaniem sobie sprawy ze swoich słabości.

To wszystko sprawia, że nie jesteśmy skorzy **do otwarcia się na drugą osobę**, przez co i łaska Boża ma utrudniony dostęp. Dlatego poniżej znajdują się informacje o tym, jakie są **owoce dobrze przeprowadzonego dialogu**, dzięki czemu uświadomicie sobie, jakie **korzyści mogą stać się waszym udziałem**, jeśli tylko postanowicie „ogłocić siebie”, pójść wąską bramą. Okazuje się też, że dialog małżeński oprócz budowania więzi i poczucia bliskości może być też narzędziem do hartowania cechy charakteru.

### Propozycja Dialogu małżeńskiego na rekolekcje domowe

**1. Zapalenie świecy - zaproszenie Pana Boga**

**2 Odczytanie głośne fragmentu Pisma Świętego (na przykład hymn o miłości 1 Kor 13, 1-13).**

**3. Dłoń współmałżonka zamknąć w swojej dłoni i uświadomić sobie, że mam przed oczami najważniejszą osobę w życiu.**

**4. Dialog małżeński: (małżonkowie dziękują sobie nawzajem za )**

**Mąż**

*(czyta dodając to co jest w jego sercu, za co chce podziękować żonie):*

- Dziękuję Ci kochanie, że jesteś.

- Dziękuję, za Twoją pracę w domu, za pranie, gotowanie i sprzątanie- za troskę, jaką wkładasz by nasz dom był oazą pokoju, radości i miłości.



(- Dziękuję Ci za nasze dzieci, za czasami nieprzespane noce, kiedy są/ były małe i potrzebowały Twojej obecności i gdy są duże i doradzasz im jak żyć.)

- Dziękuję, że dajesz tyle ciepła i miłości mnie i dzieciom często kosztem swoich własnych potrzeb.
- Dziękuję .....
- Całując Twoją dłoń, chcę Cię przeprosić za wszystko zło, za mój egoizm, nerwy i niepotrzebne kłótnie lub milczenie.
- Przepraszam za samotne wieczory, ciche dni, za Twoje łzy, za moje brzydkie słowa.
- Chcę cię przeprosić za może zbyt małe zaangażowanie w wychowanie naszych dzieci, brak cierpliwości...
- Przepraszam .....
- Kocham Cię i dlatego postaram się być lepszym, czulszym, wrażliwszym i spokojniejszym

### **Żona**

*(czyta dodając to, co jest w jej sercu, za co chce podziękować mężowi):*

- Drogi mężu. Dobrze, że jesteś, że trwasz przy mnie i wspierasz, dziękuję za Twój męski punkt widzenia, za poczucie bezpieczeństwa które mi dajesz.
- Dziękuję za Twoją pracę, za troskę o nasz byt.
- Dziękuję, że czuję się kochana, gdy na mnie patrzysz, za każdy czuły gest i słowo.
- Dziękuję za dzieci, które dają mi tyle radości.
- Dziękuję .....
- Chcę Cię jednocześnie przeprosić za moje zmiany nastrojów, wszystkie humorki i wybuchy gniewu lub paniki.
- Przepraszam za potok niepotrzebnych, czasem wulgarnych słów.
- Przepraszam za niechęć, za to, co było niepotrzebne, niewłaściwe i złe.
- Przepraszam .....
- Postaram się być łagodniejsza, czulsza i nie czepiać się drobiazgów, nie tylko zatroskana, ale często zadowolona z tego, co mamy i kim jesteśmy.
- Kocham Cię .

### **5. Krótka rozmowa:**

- mąż i żona podają po jednej propozycji:

**"W jakim aspekcie chcieliby, aby ich małżeństwo ubogaciło się w tym roku?"**

### **6. Modlitwa za siebie nawzajem:**

- mąż kładzie rękę na głowie żony i modli się o szczególne błogostawieństwo dla niej,
- żona kładzie rękę na głowie męża i modli się o szczególne błogostawieństwo dla niego.

### **7. Wspólnie odmówcie "modlitwę małżonków "**

Opracowali: Wiesława i Mirosław Bąkowie

### **Modlitwa Małżonków**

*Panie, kochamy się i dlatego jesteśmy szczęśliwi tak,  
jak jesteśmy szczęśliwi, kochając Ciebie.  
Nasza miłość czasami błądzi. Prosimy Cię, więc o pomoc  
w dotrzymywaniu naszych zobowiązań-  
uczciwości, wierności i wzajemnego odnajdowania siebie.  
Nie pozwól, aby nasze gesty miłości  
były wyrazem małostkowości czy egoizmu.  
Nie chroń nas przed trudną miłością, ale przestrzegaj,  
kiedy wystawiamy na próbę Twą cierpliwość.  
Tobie ofiarujemy nasz zapał, siłę naszej miłości,  
świadcstwo naszego małżeńskiego powołania.  
Wyznajemy, że jesteśmy mocni naszą wiarą w Ciebie,  
który jesteś Miłością.  
We wszystkim Ty bądź naszym Ojcem  
i Ojcem naszych dzieci.  
Matko Boża i Matko nasza, chcemy żyć, wzorując się  
na Twym całkowitym posłuszeństwie wobec woli Ojca,  
Tobie powierzamy naszą miłość;  
niech każdy jej gest będzie odbiciem wieczności.  
Wyjednaj nam moc Ducha Świętego,  
kiedy pocujemy się zmęczeni i osamotnieni.  
Bądź zawsze blisko nas, O Matko!  
Amen*

#### **Notatki:**

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

## Dodatek

### „Rekolekcje formacyjne”

#### **Sługa Boży Ks. F. Blachnicki o rekolekcjach:**

„Rozwijający się w Polsce od roku 1969 pod hasłem «światło-życie» streszczającym jego program i metodę — ruch żywego Kościoła, będący jednym z przejawów posoborowej odnowy Kościoła, podjął w czasie wakacji 1973 r. pierwszą próbę zastosowania właściwej sobie metody tzw. oazy rekolekcyjnej do grup rodzinnych. (...) W ten sposób już z pierwszych oaz rekolekcyjnych wyszedł impuls do powstania ruchu odnowy rodziny chrześcijańskiej, który z czasem przyjął nazwę «Domowy Kościół». **Ruch ten, rozwijając się w ramach Ruchu Światło-Życie i równoległe do niego, wywodząc się z oaz rekolekcyjnych z kolei sam zaczął inspirować rozwój tych oaz, widząc w nich podstawową metodę swojej formacji, zwłaszcza wstępnej, inicjacyjnej. Oazy rodzin stały się więc metodą wprowadzania coraz to nowych rodzin do Domowego Kościoła”.**

„**Zasadniczą metodą ruchu, a zarazem pomocą dla wspólnot rodzinnych są 15-dniowe rekolekcje w okresie wakacyjnym, nazywane oazami żywego Kościoła. Są to rekolekcje przeżyciowe, przyjmujące zewnętrznie formę wczasów rodzinnych, których głównym celem jest przeżycie tajemnicy Kościoła w braterskiej wspólnocie”.**

„**Celem oazy jest próba ponownego otwarcia chrześcijanom przystępu do źródła wody żywej, do rzeczywistości nowego życia, aby stała się ona realnym wydarzeniem w ich życiu i źródłem radości”.**

„**Pierwsze zadanie rekolekcji to uświadomienie sobie cudownych dróg Bożych w moim życiu (...) A drugie zadanie (...) to uświadomienie sobie swej bezgranicznej nędzy. I tej mego przeszłego życia, i tej, która jest teraz we mnie (...). Wiem, że ona jest wielka i że ja jestem wobec niej w dużej mierze ślepy”.**

„**Rekolekcji nie wystarczy tylko wysłuchać, wziąć w nich udział, być na nich obecnym, ale trzeba je odprawić tzn. wysłuchane nauki trzeba przemyśleć, przemodlić, przedyskutować, zastosować do siebie, wprowadzić w czyn. Francuskie słowo «rekolekcje» oznacza jednocześnie odejście, zacisze, oddalenie. Trzeba odejść od codziennego życia, codziennych kłopotów i trosk, aby poświęcić czas Bogu, spojrzeć w Jego światło na swoje życie osobiste małżeńskie, rodzinne, ustawić to życie w Nim i według Niego”.**

„**Zagrożeniem od wewnątrz jest nasza niewierność wobec tradycji i ducha oazy, która prowadzi do splotenia i bezowocności tych rekolekcji”.**

„**Wiemy z doświadczenia, że z uczestnictwem w oazach łączy się prawie zawsze rozbudzenie życia nowego. Oaza jest właściwą oazą, czyli miejscem rozkwitu, rozwoju życia Bożego w tych konkretnych ludziach, którzy w niej uczestniczą. Wiemy jednak, że oaza jest owocna, skuteczna wówczas, gdy jest wiernie przestrzegana pewna tradycja, kiedy jest zachowywana pełnia elementów. (...) Owocność charyzmatu oazy jest związana z formą, pewną formą wierności wobec tej formy, a więc ma być pełne 15 dni (nie ma wyjazdów wcześniejszych i przyjazdów późniejszych), żeby mógł być cały program zrealizowany według tajemnic różańcowych, roku liturgicznego, aby mogły być przeżyte pewne punkty szczytowe, celebracje we właściwym momencie (a nie przypadkowo, kiedy bądź), gdzie jest stawianie pewnych wymagań, musi być pełnia elementów i treściowych, i formalnych, żeby z tego powstało życie — to musi być w świadomości. Oczywiście, życie pochodzi od Ducha Świętego,**

*Bóg udziela tego życia przez Ducha. Ale jest to pewien fakt, który się sprawdza, że udzielanie tego życia przez Ducha jest związane z pewną formą. (...) Nie ma życia, które nie byłoby przywiązane do jakiejś konkretnej formy. **I tej formy nie można dowolnie zmienić, bo wtedy powstanie coś innego albo uschnie i nic nie powstanie**”.*

*„... **jeżeli ktoś sobie zmienia program oazy, stosuje jakieś elementy subiektywne, to nie jest już charyzmat oazy i nie ma też owoców. Dlatego też mamy taką świadomość i tego pilnujemy, że rzeczywiście to musi być oaza, to musi trwać 15 dni, musi być zachowana kolejność dni różańcowych i celebracji, muszą być zachowane wszystkie elementy programu, zgodnie z podręcznikiem. Gdy to wszystko jest, to wtedy oaza przynosi owoce**”.*

*„Musimy przyjąć oazę jako charyzmat, który domaga się wierności. Musimy go strzec w jego strukturze, w jego istotnych elementach. Musimy pielęgnować w sobie poczucie odpowiedzialności za niego. Każda bowiem rzecz może być przez ludzi splycona i wypaczona. **Potrzebna jest więc świadoma troska i czujność wobec**”.*

### **Zasady DK i Listy Kręgu Centralnego o rekolekcjach:**

*„Do istoty pracy formacyjnej w kręgach należy również uczestnictwo w różnego rodzaju rekolekcjach organizowanych przez DK: rekolekcjach 15-dniowych I, II, III stopnia (oazach rodzin), kilkudniowych Oazach Rekolekcyjnych Animatorów Rodzin (ORAR I i II stopnia), rekolekcjach ewangelizacyjnych i tematycznych. Rekolekcje te przeznaczone są dla małżonków wraz z dziećmi, jeśli nie ma przeszkód organizacyjnych. Na rekolekcjach (zwłaszcza 15-dniowych) powinien być realizowany także program formacyjny dla dzieci” („Zasady DK”, punkt 19).*

*„**Formację podstawową** stanowi przeżycie tematów formacyjnych według podręczników I i II roku pracy, oazy rekolekcyjnej I, II i III stopnia oraz ORAR I i II stopnia.*

Członkowie DK po przeżyciu formacji podstawowej podejmują **formację permanentną** poprzez:

- ciągłe pogłębianie formacji podstawowej;
- realizację na spotkaniach miesięcznych tematów według materiałów proponowanych przez Centralną Diakonię DK lub według własnego wyboru; udział w rekolekcjach i sesjach tematycznych DK;
- Triduum Paschalne przeżywane w formie rekolekcyjnej we własnej parafii albo wyjazdowe; uczestnictwo w ORD;
- udział w rekolekcjach organizowanych przez Ruch Światło-Życie i innych,

*(„Zasady DK”, punkt 19)*

*„...**na drodze formacyjnej Domowego Kościoła nie wystarczy udział w jakichkolwiek rekolekcjach, byleby tylko uczynić zadość zdecydowaliśmy zobowiązaniu. Bądźmy konsekwentni: wstępując do wspólnoty zdecydowaliśmy się na drogę, która - w przemyślany, logiczny, nieprzypadkowy sposób — prowadzi od punktu do punktu w stronę określonego celu. Te punkty to (oprócz I i II roku pracy w kręgu) oazy I, II i III stopnia (przeżyte po kolei!), a także ORAR I i II stopnia. To kamienie milowe naszej formacji! Rekolekcje te na pewno mają pierwszeństwo przed rekolekcjami tematycznymi, które w formacji pełnią rolę dopełniającą, ubogacającą**”.*

*(z „Listu kręgu centralnego na rok formacyjny 2011/2012”)*

**„Pierwszym etapem powinny być rekolekcje 15-dniowe I stopnia lub rekolekcje ewangelizacyjne, dopiero potem ORAR-y. Sam Założyciel już w pierwszych numerach „Domowego Kościoła. Listu do wspólnot rodzinnych” (np. w numerze 9) wskazywał, że ORAR-y pogłębiają znajomość Ruchu i prowadzą do zaangażowania, dlatego powinny być dopiero po OR I stopnia”.**

(z „Listu kręgu centralnego na rok formacyjny 2016/2017”).

### **Krótką charakterystyka rekolekcji:**

Każde rekolekcje, niezależnie od tego, czy jest to 15-dniowa oaza, czy też 4-dniowy ORAR, czy rekolekcje tematyczne, mają (lub powinny mieć!) jasno określony cel. W przypadku oaz **ten cel jest nakreślony i opisany w części ogólnej każdego podręcznika.**

„Zasady Domowego Kościoła” krótko charakteryzują cele poszczególnych stopni i typów rekolekcji formacji podstawowej:

**Program oazy I stopnia** ma charakter ewangelizacyjno-katechumenalny; omawiane są również zagadnienia z zakresu duchowości małżeńskiej.

**Oaza II stopnia** rozwija biblijne podstawy inicjacji liturgicznej; przeżywanie okresów liturgicznych w rodzinie.

**Oaza III stopnia** ukazuje rzeczywistość Kościoła jako wspólnoty.

**ORAR I stopnia** pogłębia rozumienie istoty, celu, duchowości i metody DK jako nurtu wspólnot rodzinnych w ramach Ruchu

**ORAR II stopnia** przygotowuje małżeństwa do świadomego podjęcia posługi pary animatorskiej, ukazując wagę i odpowiedzialność zadań animatorów”

W tzw. zerowym numerze „Domowego Kościoła. Listu do wspólnot rodzinnych” z 1975 roku cel rekolekcji został scharakteryzowany następująco:

Punktem wyjścia tej pracy formacyjnej są oazy rekolekcyjne. Podczas tych rekolekcji dochodzi u poszczególnych uczestników:

- do przeżycia osobowej relacji do Chrystusa, przyjęcia Go w swoje życie; do przeżycia Jego słowa (Pismo Święte), według którego chce się odtąd rozwiązywać wszystkie problemy swego codziennego życia;
- do głębokiego przeżycia modlitwy osobistej, wspólnotowej;
- do przeżycia liturgii jako miejsca spotkania z Chrystusem we wspólnocie;
- do przeżycia Kościoła, jako wspólnoty, jako jedności (koinonii), wspólnoty, której chce się służyć, za którą się jest odpowiedzialnym.

Podczas tych dwóch tygodni dokonuje się pewien przełom: przyjęcie Chrystusa w Duchu Świętym we Wspólnocie Kościoła. Przeżycie takie mobilizuje do dalszej pracy”.

### **Świadectwa o rekolekcjach:**

*Kiedy myślimy o jednym z naszych zobowiązań, jakim są rekolekcje formacyjne, to nasuwa nam się pytanie: czy mamy świadomość jak wielką łaską dla naszego małżeństwa i rodziny było uczestnictwo w rekolekcjach- już na samym początku naszej drogi formacyjnej w Domowym Kościele? Jak dzisiaj wyglądałoby nasze życie, gdyby epidemia COVID-19 wybuchła w 2016, 2017 czy 2018 roku?*

Odpowiadając na zadane sobie pytania, możemy powiedzieć, że rekolekcje odmieniły nasze życie. Takim największym odkryciem w czasie Oazy Rodzin I stopnia, było uświadomienie sobie, że Panu Bogu na nas zależy, że przez te wszystkie lata naszego małżeństwa Pan Bóg czekał na nas, byśmy zaprosili Go do naszego życia małżeńskiego i rodzinnego. Cekał, byśmy powierzyli mu nasze życie, byśmy poprosili Go, by to On kierował naszym życiem- by przemieniał nasze życie w życie według Jego woli.

Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że oddanie naszego życia Panu Jezusowi przywróciło nam prawdziwą wolność. Jesteśmy ludźmi wolnymi i w pełni świadomie przystąpiliśmy do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Niemodne to dziś, by "miłować braci kosztem ofiary z siebie", ale Krucjata wyzwala z lęku i to jest jej najwyraźniejszy owoc w naszym życiu.

Drugim bardzo ważnym odkryciem tych rekolekcji była osoba ks. Franciszka Blachnickiego, co przełożyło się na zapoznanie z nauczaniem Ojca Blachnickiego a tym samym zapoznanie z charyzmatem Ruchu Światło-Życie oraz odkryciem Krościenka n/Dunajcem- kolebki naszego Ruchu. Często odwiedzamy Krościenko i modlimy się przy grobie Ojca Blachnickiego.

Odkryliśmy także, że formacja w DK zbliża nas do siebie, zbliża nas do Pana Boga, a także zbliża nas do ludzi- przeżycie rekolekcji wzbogaciło nas o nowych przyjaciół z całej Polski, z którymi dane nam było spotkać się jeszcze nie jeden raz:)

Oaza Rodzin II<sup>^</sup> to nowe odkrycia. Liturgia i dbałość o jej piękno, głębsze przeżywanie każdej Eucharystii- to owoce rekolekcji, które również wpłynęły na zmianę naszego życia. Świadomość Chrztu Świętego i jego odnowienie w czasie Exodusu to chwile, których nie da się wymazać z pamięci. Pan Bóg zawarł z nami przymierze, a my chcemy świadomie i dobrowolnie, z miłości do Niego, w tym przymierzu trwać.

Każde rekolekcje wnoszą w nasze życie wiele dobra. Oazy Rekolekcyjne Animatorów Rodzin I i II stopnia, były także dla nas czasem odkrywania bogactw, jakie oferuje małżonkom Domowy Kościół. Zrozumieliśmy, że tylko razem w jedności jako małżonkowie możemy dążyć ku niebu. Rekolekcje dają nam także możliwość doskonalenia praktyki codziennej modlitwy osobistej- Namiotu Spotkania, jest to niepowtarzalny czas z dala od codzienności, jakże trudny do osiągnięcia w domu czas wyjścia poza "obóz".

Rekolekcje to także chwile przed Najświętszym Sakramentem na modlitwie małżeńskiej. Trwają one w naszej pamięci i wracamy do nich zawsze, kiedy potrzebujemy umocnienia. Był też moment, kiedy to musieliśmy uświadomić sobie czy wiemy jaką drogą idziemy, czy wiemy, jaki jest cel tej drogi i w którym miejscu na tej drodze jesteśmy i że innych możemy doprowadzić tylko do miejsca, w którym sami jesteśmy. Ten moment to Sesja o pilotowaniu kręgów Domowego Kościoła. Epidemia COVID-19 przeszkodziła nam w przeżyciu III<sup>^</sup> rekolekcji formacyjnych, ale jednocześnie dała nam możliwość weryfikacji nas samych przed sobą. Pan Bóg na tegoroczne wakacje zaplanował dla nas rekolekcje domowe. Ufamy, że z Jego pomocą będzie to czas, który również zaowocuje w naszym codziennym życiu.

Każdego dnia dziękujemy Panu Bogu za to, że postawił na naszej życiowej drodze kapłana, który zaprosił nas na drogę wzrastania w Domowym Kościele. Zobowiązania dają nam możliwość duchowego wzrostu, a my mamy świadomość jak wielka to dla nas łaska.

Chwała Panu!

Lucyna i Józef

*Małżeństwem jesteśmy od 29 lat. Mamy troje dzieci, ale z nami na ziemi jest tylko dorosły już syn Kacper. Członkami Domowego Kościoła jesteśmy dopiero od 9 lat. Jest to wspólnota, która od swoich uczestników wymaga wiele wysiłku włożonego w rozwój duchowy, osobisty i małżeński. Nie pozostawia ich jednak bez pomocy. Dostajemy od ruchu drogowskazy, które ukierunkowują nas na tej drodze rozwoju, są to tzw. zobowiązania, których wypełnianie prowadzi nas do ciągłego wzrostu duchowego.*

*Jednym ze zobowiązań, któremu chcielibyśmy poświęcić dziś nieco więcej uwagi są REKOLEKCJE WAKACYJNE. Dlaczego akurat to zobowiązanie? Dlatego, że jest ono stosunkowo proste, a zarazem chyba najtrudniejsze ze wszystkich. Najprostsze, bo wymaga od nas poświęcenia czasu na wspólny wyjazd wakacyjny. Prawda, że to niewiele? Każdy przecież potrzebuje oderwania się od prozy życia codziennego, naładowania akumulatorów przed powrotem do pracy. Dlaczego zatem najtrudniejsze? Dlatego, że rekolekcje nie są wyjazdem czysto urlopowym. To czas poświęcony Bogu i rodzinie, czas budowania relacji z Bogiem i z ludźmi, czas na odkrywanie swojego wnętrza, to w końcu czas odkrywania naszego powołania.*

*O ile jesteśmy skłonni wyjechać na wczasy, na wypoczynek, gdzie w zasadzie niczego od siebie nie musimy wymagać, to wyjazd na rekolekcje, gdzie codziennie obcujemy z Bogiem, zaczyna nas onieśmielać.*

*Pragniemy nadmienić, że wszystkie te obawy były i naszym doświadczeniem. My przeżywaliliśmy te same rozterki. Ale decydując się na udział w ruchu i przyjmując wszystkie zobowiązania, przyjęliśmy i to. Pierwszy wyjazd był pełen obaw i niepewności. Jednak to, co otrzymaliśmy w zamian przerosło wszelkie oczekiwania. Wyjazd nie obył się bez problemów ( tu moglibyśmy przytoczyć przykłady obiekcji, które słyszymy od tych, którzy na rekolekcje nie jeżdżą). Ale wszystkie przeciwności dadzą się pokonać.*

*Każde następne rekolekcje to nowe doświadczenia, nowe otwarcie na otaczający nas świat, na wspólnotę, na współmałżonka. To też wymiana przemyśleń, refleksji ze współbraćmi.*

*Ale czas rekolekcji to nie tylko modlitwa, msza święta, konferencja. Również pogodny wieczór, kiedy można poznać człowieka przez pryzmat poczucia humoru, umiejętności spojrzenia na siebie z przymrużeniem oka- jak wiele mogliśmy się dowiedzieć o sobie- już wiemy, że ogromnym wyzwaniem dla naszego małżeństwa stała się belgijka, bo nie udało nam się do tej pory zsynchronizować w tym tańcu :) na szczęście, tylko w tańcu:))))))*

*Jeszcze jedna uwaga, która nam się nasuwa teraz z perspektywy czasu. Program rekolekcji Domowego Kościoła został bardzo starannie zaplanowany przez ks. Blachnickiego. Jest to droga rozwoju. Dlatego jest rzeczą niesłychanie istotną, aby tą drogą kroczyć od początku. Początkiem drogi w ruchu są rekolekcje: Oaza Rodzin I stopnia. To tu tak głęboko weszliśmy w Namiot Spotkania, co zdecydowanie poprawiło naszą osobistą relację z Panem Bogiem.*

*Po II stopniu pojawiła się większa świadomość Liturgii, Słowa Bożego, które od tamtego momentu traktujemy jak niewyczerpane źródło odpowiedzi na wszystkie pytania. Do dziś każdy dialog małżeński rozpoczynamy lekturą Pisma Świętego-fragmentem wybranym losowo. Przystąpienie do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w absolutnej wolności i niezmqconej niczym radości to rezultat tych rekolekcji.*

*III stopień przeżyliśmy na Ukrainie. To było rok temu, a cały czas jeszcze w nas pracuje przesłanie: Ecclesia Mater - Mater Ecclesia.*

*W tym roku zostaliśmy w domu, z jakiego powodu? Obostrzeń związanych z pandemią. Ale będziemy przeżywać rekolekcje DOMOWE:)))) z ogromną wiarą i ufnością, że znów staną się one dla nas kolejnym etapem we wzrastaniu w miłości. W miłości do Boga, w miłości do współmałżonka i każdego człowieka, którego Chrystus postawi na naszej drodze.*

*Niech będzie Jezus uwielbiony we wszystkich, którzy organizują i prowadzą rekolekcje!!!*

**Beata i Roman**